

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Kurdziel

Protokolant: Alicja Winiarska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 roku we W. sprawy

z powództwa **A. P.**

przeciwko **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 28 maja 2009 r. do dnia zapłaty;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 807,14 zł tytułem stosunkowego zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu) kwotę 501,76 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. nakazuje powodowi uiścić na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu) kwotę 589,02 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 marca 2011 r. powód A. P. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 43.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 30.000 zł od dnia 28 maja 2009 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 13.500 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Uzasadniając treść podniesionych żądań podał, że w dniu 14 stycznia 2009 r. uległ wypadkowi na terenie sklepu prowadzonego przez stronę pozwaną, a mianowicie został przygnieciony przez wózek widłowy do lady kasy, przy której uiszczał należność za zakupiony towar. Wózkiem operował jeden z pracowników strony pozwanej. Na skutek zdarzenia powód stracił na krótko przytomność osuwając się na podłogę. Wezwane przez pracowników sklepu pogotowie ratunkowe zabrało powoda do (...) Szpitala (...) we W., gdzie po wykonaniu badań zdiagnozowano stłuczenie lewego biodra. Zalecono powodowi pozostawanie pod opieką osoby dorosłej, prowadzenie oszczędnego trybu życia, poruszanie się przy pomocy kul łokciowych, a także dalszą diagnostykę u lekarza chirurga. Powód podał, że na skutek wypadku odczuwał ból i cierpienie, które dodatkowo uniemożliwiły mu pełnienie obowiązków służbowych. Podał, że domagał się wypłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 13.500 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Podniósł jednocześnie, że strona pozwana nie ustosunkowała się do kwestii ewentualnego

przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 14 stycznia 2009 r., nie wskazała również ubezpieczyciela, który świadczyłby ochronę ubezpieczeniową. Powód wskazał, że zadośćuczynienie we wskazanej wysokości zrekompensuje mu negatywne skutki wypadku. Z kolei wysokość kosztów opieki powód wyliczył jako iloczyn stawki 15 zł oraz ilości godzin sprawowanej nad nim opieki, przy czym przez pierwsze 30 dni opieka była sprawowana przez 12 godzin, zaś kolejne 90 dni- przez 6 godzin. Łącznie koszt obejmował opiekę sprawowaną w okresie od dnia 14 stycznia 2009 r. do dnia 15 maja 2009 r., powód podał przy tym, że opiekę tę świadczył jego syn M. P..

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Nie kwestionując okoliczności opisanego w pozwie zdarzenia strona pozwana zarzuciła, że powód nie wykazał, jakoby doznał jakiegokolwiek poważnego uszczerbku na zdrowiu, a tym bardziej szkody i krzywdy uzasadniającej wypłatę zadośćuczynienia i odszkodowania w wyliczonej przez niego wysokości. Podniosła, że przedstawione przez niego dokumenty były niewystarczające do ustalenia powyższych okoliczności, zaś powoływanie się na bliżej nieokreśloną niesprawność organizmu pozbawiały żądania powoda jakiegokolwiek słuszności. Strona pozwana zarzuciła również, że powód nie wykazał poniesienia kwoty 13.500 zł tytułem kosztów opieki. Nadto strona pozwana zarzuciła, że ze względu na niewielki zakres urazów, konieczność korzystania z opieki osób trzecich przez okres pięciu miesięcy była wątpliwa. Odnosząc się do żądanego zadośćuczynienia strona pozwana zarzuciła jego nadmierne wygórowanie.

Na podstawie art. 84 § 1 k.p.c. Sąd, na wniosek strony pozwanej, zawiadomił (...) Spółkę Akcyjną w W. o toczącym się postępowaniu. Ubezpieczyciel nie wstąpił jednak do postępowania, nie zajął również stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 stycznia 2009 r. o godzinie 13.40 na terenie sklepu prowadzonego przez stronę pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. powód A. P. uległ wypadkowi- podczas regulowania w kasie należności za zakupiony towar, został przygnieciony tyłem wózka widłowego kierowanego przez pracownika strony pozwanej K. M. do lady kasy. Przyczyną wypadku było najprawdopodobniej niezwolnienie przez kierującego wózkiem widłowym pedału gazu w chwili uruchomienia pojazdu i opuszczania hamulca ręcznego oraz rozpoczęcia manewru cofania. Powyższe spowodowało szarpnięcie pojazdu. Pracownik strony pozwanej odbył szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz posiadał uprawnienia do kierowania wózkami widłowymi.

Powód został uderzony w lewą stronę ciała, na wysokości bioder. Na skutek uderzenia upadł i na chwilę stracił świadomość, zakreśliło mu się w głowie. Odczuwał ból biodra, nie mógł poruszać nogą, pozostawał w przekonaniu, iż miał złamane kości. Personel sklepu wezwał karetkę pogotowia, zaś do czasu jej przyjazdu okryto powoda folią termoizolacyjną, podano mu wodę oraz ułożono na paletach znajdujących się w sklepie.

Dowód: -notatka służbowa z dnia 14.01.2009 r., k. 5;

-zapis video, k. 50;

-protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, k. 8-10

-dokumentacja szkoleń BHP, k. 51-57;

-zeznania świadka K. M., k. 122;

-zeznania świadka J. Ś., k. 122 o.- 123;

-zeznania świadka R. M., k. 150;

-przesłuchanie powoda A. P., k. 123.

Powoda przewieziono do (...) Szpitala (...) z Polikliniką we W.. Po wykonaniu badania RTG miednicy ze stawami biodrowymi, RTG osiowego lewego stawu biodrowego i RTG klatki piersiowej stwierdzono stłuczenie biodra lewego, nadto lekarz stwierdził miejscową bolesność przy palpacji oraz niewielkie zaczerwienienie okolicy bocznej lewego pośladka. Powodowi podano środki przeciwbólowe, po których zaobserwowano zmniejszenie dolegliwości bólowych. W wypisie ze szpitala zalecono dalsze leczenie i kontrolę w poradni chirurgicznej, stosowanie miejscowych okładów z lodu oraz R. w żelu, a także środków farmakologicznych- ketanol i ortanol, prowadzenie oszczędnego trybu życia i poruszania się o kulach łokciowych, nadto lekarz zalecił pozostawanie pod opieką osoby dorosłej przez minimum 24 godziny.

Powód wypisał się ze szpitala na własną prośbę. W tym okresie żona powoda chorowała na nowotwór i powód nie chciał jej zostawiać samej.

Następnego dnia powód udał się do poradni chirurgicznej przy ul. (...) we W.. Otrzymał zwolnienie lekarskie na okres od 15 stycznia 2009 r. do dnia 28 stycznia 2009 r. Powód nie chciał korzystać z dalszych zwolnień lekarskich, mimo zaleceń lekarzy, albowiem pozbawiało go to możliwości korzystania z samochodu służbowego, który był mu w tym okresie niezbędny- powód zawoził chorą żoną codziennie na chemioterapię. Podczas zwolnienia lekarskiego czynności te wykonywał syn powoda, przy czym musiał on pożyczać samochód.

Dowód: -karta informacyjna z dnia 14.01.2009 r. k. 11;

-zwolnienie lekarskie, k. 90;

-przesłuchanie powoda A. P., k. 123.

Bezpośrednio po wypadku powód odczuwał ból lewej strony ciała, nasilał się on z upływem godzin. Powód poruszał się o kulach. Przez okres pierwszych dwóch dni po zdarzeniu powód leżał w łóżku. Do ostatniego dnia zwolnienia powód miał problemy z poruszaniem się, mimo tego udał się do pracy. Z uwagi na trudną sytuację rodzinną, powód starał się nie uskarżać na ból, jednakże intensywne dolegliwości odczuwał przez około miesiąc. Najbardziej doskwierał mu ból przy długotrwałym siedzeniu, co z kolei utrudniało wykonywanie obowiązków zawodowych- powód pracował jako kierowca. Z powodu odczuwanych dolegliwości zmuszony był zmienić pracę. Powód zażywał przepisane leki przeciwbólowe. Powód samodzielnie poruszał się w domu- asekurując się kulami łokciowymi- jednak z uwagi na odczuwane dolegliwości, starał się oszczędzać lewą nogę. Inne obowiązki, głównie poza domem, tj. zawożenie żony powoda na chemioterapię, wykup recept dla niej, robienie zakupów przejął od powoda młodszy syn.

Powód obecnie okresowo odczuwa dolegliwości bólowe oraz dyskomfort w lewej nodze- przy dłuższym siedzeniu odczuwa mrowienie, noga mu cierpnie. Wówczas musi zmienić pozycję ciała. Odczuwa również lekki ból okolicy lewego kolca biodrowego tylnego górnego przy skłonie bocznym w lewo.

Dowód: -przesłuchanie powoda A. P., k. 123;

-opinia pisemna sporządzona przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu Z. N., k. 158-160.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2009 r. powód zgłosił szkodę stronie pozwanej domagając się wskazania ubezpieczyciela świadczącego ochronę ubezpieczeniową na rzecz strony pozwanej, bądź też, w razie braku polisy, wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł.

Dowód: -pismo z dnia 28.04.2009 r., k. 12-13.

W następstwie zdarzenia z dnia 14 stycznia 2009 r. powód doznał stłuczenia biodra lewego bez trwałych następstw i uszkodzeń strukturalnych. Powód nie doznał urazu ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego, nie występowały również u niego zaburzenia z zakresu układu nerwowego. Nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Na skutek wypadku występują różnice w obwodzie kończyn- obwód kończyny lewej jest mniejszy o około 2 cm, co wynika

z oszczędzania nogi po zdarzeniu i związanego z tym zmniejszenia obwodu mięśni. Różnica ta jest możliwa do wyrównania po podjęciu leczenia rehabilitacyjnego. Przy tego typu urazach zwykle dolegliwości utrzymują się przez okres około miesiąca. Bezpośrednio po urazie dolegliwości bólowe były silne i wówczas powód wymagał pomocy osób trzecich, nie wymagał jednak opieki. Pomoc i wsparcie były wskazane również przez okres udzielonego zwolnienia lekarskiego.

Zdarzenie z dnia 14 stycznia 2009 r. nie powinno skutkować dalszymi zmianami stanu zdrowia powoda. Dalsze rokowanie oraz szansa na całkowity powrót do zdrowia są dobre.

Dowód: -opinia pisemna sporządzona przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu Z. N., k. 158-160;

-uzupełniająca opinia ustna wydana przez biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu Z. N. na rozprawie w dniu 13.08.2013 r., k. 205;

-opinia pisemna sporządzona przez biegłą sądową z zakresu neurologii J. W., k. 172-173.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części obejmującej kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, natomiast w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu.

Strona pozwana nie kwestionowała okoliczności zdarzenia z dnia 14 stycznia 2009 r., a także swej odpowiedzialności za jego skutki co do zasady. Sporne było natomiast, czy powód na skutek tego zdarzenia doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia oraz uszczerbku majątkowego a jeśli tak to w jakim rozmiarze. Sporna była wysokość żądanego przez powoda zadośćuczynienia oraz zasadność i wysokość roszczenia odszkodowawczego.

Okoliczności zdarzenia ustalone bezpośrednio po incydencie przemawiały za przyjęciem, że iż szkoda na osobie, jakiej doznał powód, powstała w wyniku czynu niedozwolonego, którego dopuścili się pracownicy strony pozwanej (art. 415 k.c.). W myśl zaś przepisu art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Strona pozwana zatem, jako pracodawca, odpowiada za szkody wyrządzone przez swoich pracowników.

Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Uprawnienia poszkodowanego do domagania się naprawienia szkody obejmuje zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez niego zarówno w związku samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne, zabiegi), jak i kosztów opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia oraz innych dodatkowych kosztów związanych z doznany uszczerbkiem.

Powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 13.500 zł tytułem odszkodowania, na które składały się koszty sprawowanej nad nim opieki. Podał, iż opiekę tę świadczył jego syn przez okres pięciu miesięcy. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego z czasów obowiązywania Kodeksu zobowiązań, wywodził przy tym, iż uprawniony był do domagania się zwrotu kosztów z tego tytułu mimo, że w istocie ich nie poniósł. Sąd stanowiska tego jednak nie podzielił. Podkreślenia wymaga przede wszystkim, iż powód, mimo ciążącego na nim obowiązku, nie wykazał, iż opieka nad nim była niezbędna w zgłaszanym przezeń rozmiarze czasowym oraz rzeczywiście sprawowana a nadto, że poniósł z tego tytułu jakiegokolwiek wydatki. Biegły sądowy z zakresu ortopedii wskazał, że powód nie wymagał opieki, lecz ewentualnie pomocy ze strony osób trzecich i to bezpośrednio po zdarzeniu oraz przez dalszy okres zwolnienia lekarskiego, tj. łącznie około dwa tygodnie. Nadto wskazał, iż dolegliwości oraz okres leczenia tego typu urazu, jakiego doznał powód, trwa z zasady co najwyżej miesiąc. W tych okolicznościach nie mogły się ostać twierdzenia

pozwu, jakoby opieka konieczna była przez okres pięciu miesięcy. Z przesłuchania powoda wynika, iż opieka nad nim rozumiana jako stała pomoc przy zaspokajaniu podstawowych potrzeb, nie była faktycznie świadczona ani nie była niezbędna, natomiast polegała raczej na wsparciu, jakiego udzielał mu syn, przy czym dotyczyło ono wyłącznie czynności poza domem, takich jak robienie zakupów, czy zawożenie chorej żony powoda do lekarza. Tak rozumiana pomoc, świadczona nieodpłatnie przez członka najbliższej rodziny, nie wchodziła w zakres opieki nad powodem ani też nie pozostawała w dużym stopniu w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, lecz wynikała z sytuacji życiowej powoda, w szczególności z choroby jego żony. Nadto do zamknięcia rozprawy powód nie wykazał, jakoby opieka nad nim była sprawowana przez syna w ilości godzin podanych w pozwie. Złożony wniosek dowodowy na powyższą okoliczność został przez powoda cofnięty. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, iż powód żadnych kosztów związanych z rzekomym sprawowaniem opieki nie poniósł. Sąd nie podziela przy tym przytoczonego przez powoda poglądu wyrażanego przez Sąd Najwyższy (sygn. akt I PR 28/69) uznając, że skoro powód nie poniósł szkody rozumianej jako uszczerbek majątkowy, nie powstało po jego stronie roszczenie, w oparciu o które mógłby skonstruować żądanie procesowe. Z tego też względu zgłoszone żądanie odszkodowawcze jako bezzasadne, podlegało oddaleniu w całości.

Przepis art. 445 k.c. stanowi, że w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia, pozostającej w związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą z reżimu deliktowego. Podstawą żądania rekompensaty za doznana krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomiedzy nimi musi zaistnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czyli szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania (por. Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka, tom I).

Sąd podziela przy tym poglądy wyrażone w orzecznictwie, iż mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie i możliwe jest przyznanie zadośćuczynienia nawet w sytuacji niewystąpienia takiego uszczerbku (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 kwietnia 2013 r., I ACa 2/13). Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się bowiem przede wszystkim cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, czy bezradność życiowa (por. wyrok SN z dnia 9.11.2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok SA w Poznaniu z dnia 21.02.2007 r., I ACa 1146/06). Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, zatem ścisłe określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie Sądu. Jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna. W judykaturze podkreśla się nadto, iż zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. wyrok SN z dnia 13.12.2007 r., I CSK 384/07; wyrok SN z dnia 2.02.2008 r., III KK 349/07; wyrok SN z dnia 29.05.2008 r., II CSK 78/08).

Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia, Sąd kierował się powyższymi kryteriami. Sąd wziął pod uwagę, że powód niewątpliwie doznawał cierpień fizycznych oraz psychicznych nie tylko w związku z samym wypadkiem, ale również okresem rekonwalescencji. Bezpośrednio po zdarzeniu powód odczuwał ból lewego biodra o czym, poza przesłuchaniem powoda, świadczy również treść karty informacyjnej szpitala, w którym powód był leczony. Nadto lekarz zalecił powodowi przyjmowanie środków przeciwbólowych. Powód do tego zalecenia się stosował, bowiem dolegliwości w pierwszym okresie powiększały się, utrudniając mu prawidłowe funkcjonowanie. Nadto poruszał się przy asekuracji kul łokciowych, miał osłabioną sprawność fizyczną. Z uwagi zaś na odczuwane dolegliwości oraz ograniczenia ruchomości powód nie mógł w pełni sprawować opieki nad chorą na nowotwór żoną. Okoliczność ta bez wątpienia, zdaniem Sądu, przyczyniła się do zwiększenia poczucia bezradności i nieprzydatności powoda, pogłębiając tym samym już i tak odczuwany przez niego dyskomfort. Nie można również z tego względu wywodzić niekorzystnych dla powoda skutków z faktu, iż korzystał jedynie przez okres dwóch tygodni ze zwolnienia lekarskiego. Jak sam przyznał, chciał i musiał pracować, albowiem jedynie w taki sposób miał dostęp do samochodu służbowego, który służył jemu oraz jego żonie do dojazdów do szpitala. Nie oznacza to jednak, że powód przestał odczuwać dolegliwości bólowe w obrębie lewego biodra. Jak sam podał, dłuższe siedzenie powodowało u niego mrowienie oraz drętwienie lewej kończyny, co było o tyle uciążliwe, że powód pracował jako kierowca. Z uwagi na powyższe zmuszony był zmienić pracę. Mając przy tym na uwadze, iż powód wcześniej nie uskarżał się na tego typu dolegliwości, doświadczenie życiowe przemawia za przyjęciem, iż mają one związek z doznany urazem. Biegły sądowy z zakresu ortopedii wskazał zaś, że w okresie bezpośrednio po wypadku dolegliwości mogły być intensywne, łączny zaś okres ich odczuwania mógł sięgać miesiąca, a zatem dłużej, aniżeli wystawione powodowi zwolnienie lekarskie.

Z tych powodów, mając na uwadze przebieg samego zdarzenia wywołujący u powoda następstwa nie tylko na zdrowiu fizycznym ale i dolegliwości natury psychologicznej, w ocenie Sądu kwota 20.000 zł stanowi kwotę odpowiednią do rozmiaru doznanego uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. W rozumieniu art. 445 § 1 k.c., kwota ta powinna stanowić dla powoda wyrównanie doznanych cierpień, stanowiąc jednocześnie odczuwalną, realną wartość ekonomiczną, jednocześnie suma ta nie jest wygórowana w przypadku powoda.

W pozostałym zakresie roszczenie o zadośćuczynienie nie znajdowało podstaw w przedłożonych dowodach, w oparciu o które Sąd dokonał ustaleń faktycznych. Jak bowiem podkreślali biegli sądowi uraz nie pozostawił trwałych następstw na zdrowiu fizycznym powoda, a rokowania na przyszłość są pomyślne. Biegły ortopeda nie stwierdził ograniczenia ruchomości kończyny, a jedynie zmniejszony jej obwód w porównaniu z kończyną prawą, co przy zastosowaniu leczenia rehabilitacyjnego powinno ulec zmianie. Nadto biegli nie wskazywali na konieczność wdrożenia innego leczenia, bądź zasięgnięcia konsultacji u lekarza specjalisty. Sąd nie znalazł przy tym podstaw, aby odmówić mocy dowodowej sporządzonym w sprawie opiniom - pisemnym i ustnej - oceniając je jako logiczne i spójne, wyprowadzające poprawne wnioski z poczynionych przez biegłych prawidłowych założeń. Nadto, w ocenie Sądu, biegli w sposób wyczerpujący wyjaśnili wątpliwe w sprawie kwestie. Opinie nie zostały również ostatecznie zakwestionowane przez strony. Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia pozostawał również fakt, że powód po okresie dwóch tygodni zwolnienia lekarskiego nie kontynuował leczenia. O ile do czasu śmierci żony usprawiedliwione było zaniechanie skorzystania z fachowej porady, o tyle po tym okresie nie wykazał on podjęcia jakichkolwiek czynności zmierzających do zminimalizowania skutków wypadku, co mogłoby zapobiec obecnie jeszcze odczuwanym sytuacyjnie dolegliwościom.

Z tego też względu dalej idące żądanie, jako wygórowane, podlegało oddaleniu.

Orzeczenie w kwestii odsetek Sąd oparł na treści przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Powód wezwał bowiem stronę pozwaną do zapłaty kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia pismem z dnia 28 kwietnia 2009 r. Termin 1 miesiąca przyjęty przez powoda na spełnienie świadczenia należy uznać za wystarczający. Strona pozwana pozostawała zatem w opóźnieniu od dnia 28 maja 2009 r., a zatem powodowi od tego dnia należały się odsetki ustawowe od zasądanego na jego rzecz świadczenia.

W tym zatem stanie rzeczy, należało orzec, jak punktach I i II wyroku.

Orzeczenie o kosztach procesu znalazło uzasadnienie w treści art. 100 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Powód wygrał sprawę w 46%, ponosząc koszty postępowania w łącznej wysokości 4.592 zł (2.175 zł opłaty od pozwu, 2400 zł kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Strona pozwana poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 2417 zł. Łączna suma wydatków powstałych w toku procesu wyniosła 1090,78 zł, przy czym w całości została tymczasowo poniesiona ze Skarbu Państwa.

Mając na uwadze dyspozycję cytowanego wyżej przepisu, Sąd zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej kwotę 807,14 zł tytułem kosztów procesu w proporcji, w jakiej powód sprawę wygrał, po dokonaniu wzajemnej kompensacji kosztów ($[4592 \text{ zł} * 46\%] - [2417 \text{ zł} * 54\%]$).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) Sąd nakazał uiścić na rzecz Skarbu Państwa (kasa tut. Sądu): stronie pozwanej kwotę 501,76 zł (46% z 1090,78 zł), a powodowi kwotę 589,02 zł (54% z 1090,78 zł) tytułem niepokrytych wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłych sądowych w proporcji, w jakiej każda ze stron sprawę przegrała.

Mając na uwadze powyższe, o kosztach postępowania Sąd orzekł, jak w punkcie III- V wyroku.